

Ogólnopolska Konferencja Naukowa
„Perspektywy rozwoju polskiej wsi w kontekście zrównoważonego rozwoju”
Pytania internautów

Odpowiedzi zespołu redakcyjnego publikacji
„Zintegrowany system wsparcia rolnictwa i rozwoju obszarów wiejskich”

<p>Aleksandra Boczkaj</p> <p>Obecnie KRUS samofinansuje się na poziomie poniżej 10%. Czy jest jakakolwiek szansa, żeby instytucja ta samofinansowała się na poziomie 50%?</p>	<p><i>Przy obecnie obowiązujących przepisach nie ma takiej szansy. Konieczne byłoby jednocześnie ograniczenie zakresu podmiotowego ubezpieczeń społecznych rolników i podwyższenie składki</i></p>
<p>Maria Staniszevska</p> <p>Czy takie wsparcie (50 mld) nie pozwala na utrzymanie drobnych gospodarstw a to wpływa pozytywnie na krajobraz i bioróżnorodność? Czy nie jest to tzw. wartością dodaną?</p>	<p><i>Nie prowadziliśmy badań na ten temat. Nie ma jednak dowodów, że małe gospodarstwa faktycznie przyczyniają się do ochrony krajobrazu</i></p>
<p>Dorota Szpunar</p> <p>W monografii wskazują Panowie na potrzebę rozpoczęcia działań edukacyjnych i promocyjnych, aby skutecznie wdrożyć nowy system wsparcia rolnictwa. Tymczasem tematy związane z obszarami wiejskimi, w szczególności wśród ludzi młodych/dzieci - wywołują uśmiech, brak zainteresowania.</p>	<p><i>To fakt – ale działania edukacyjne i tak będą niezbędne. Wyzwaniem jest znalezienie dla nich właściwej formy</i></p>
<p>Dorota Szpunar</p> <p>Jakie działania możemy podjąć dziś- zakładając brak woli politycznej – aby ten trend zmienić?</p>	<p><i>Zintensyfikować działania edukacyjne</i></p>
<p>Marta Sosnowska</p> <p>Czy zdaniem Państwa dopłaty do produkcji ekologicznej są uzasadnione. Skoro żywność ekologiczna ma same zalety, to powinna się obronić na rynku.</p>	<p><i>Niestety produkcja ekologiczna wciąż nie zyskała masowej popularności, wciąż są to tylko produkty niszowe z uwagi przede wszystkim na swoją wysoką cenę.</i></p>
<p>Marta Sosnowska</p> <p>Dlaczego, skoro jestem sceptykiem produkcji ekologicznej i jej nie konsumuję, mam dopłacać do drogiej żywności ekologicznej, którą konsumują zamożni obywatele?</p>	<p><i>Przejdzie do produkcji ekologicznej jest niezbędne przede wszystkim po to, by:</i> 1) ograniczyć negatywny wpływ rolnictwa na środowisko, 2) poprawić jakość żywności i uciec od tego się nie da</p>
<p>Yarpen Zigrin</p> <p>Czy ma Pan pomysł, na czym mógłby polegać program wsparcia dla osób odchodzących od rolnictwa? Od czego należałoby zacząć i czy nasze Państwo stać na to, aby taką grupę osób wspierać?</p>	<p><i>Program ten powinien zawierać trzy zasadnicze elementy:</i> – wsparcie tworzenia na obszarach wiejskich miejsc pracy w usługach i drobnej działalności produkcyjnej, – szkolenia do pracy w nowych zawodach, – zachowanie części preferencji „krusowych”</p>
<p>JACEK Hyci</p> <p>Czym jest i czym powinna być zdaniem Panów Profesorów zrównoważona produkcja rolna?</p>	<p><i>Produkcja:</i> – prowadzona w sposób minimalizujący szkodliwy wpływ na środowisko, – dostarczająca dobrej jakości surowce do produkcji żywności, – prowadzona z dbałością o dobrostan zwierząt</p>
<p>Ewa Lipińska</p> <p>Jakie działania są podejmowane, aby wszyscy obywatele mieli dostęp tylko do kategorii "żywności ekologicznej"? Jak</p>	<p><i>Potrzebne są przede wszystkim silniejsze regulacje dotyczące jakości produkcji rynkowej</i></p>

działania są podejmowane, aby na rynku nie było "żywności nieekologicznej"?	
DO NAUKI Dzień dobry. W perspektywie rozwoju Polskiej wsi, jak będzie wyglądała polska wieś jeśli zalewają nas produkty z Ukrainy, co jeśli potrwa to np. jeszcze 4 lata. Czy rodzinne nasze gospodarstwa nie upadną?	<i>Nie prowadziliśmy badań na ten temat. To, czy gospodarstwa upadną zależy głównie od ich zdolności dostosowawczych, w tym – od wdrożenia bardziej efektywnych technologii.</i>
Marta Sosnowska Jakie czynniki demograficzne i społeczne mają wpływ na to, co gości na talerzach młodych Polek i Polaków?	<i>Nie prowadziliśmy takich badań.</i>
JACEK Hycki Jak zatrzymać tendencję spadkową gospodarstw ekologicznych w Polsce?	<i>Na stronie 232 piszemy o promocji produktów ekologicznych.</i>

Odpowiedzi prof. Tadeusza Pomianka

Bartosz Skórski Jak powinien wyglądać scenariusz transformacji produkcji zwierzęcej w Polsce?	Zachęcam się do zapoznania się z treścią mojego wykładu „Jak dbać o klimat, jeść zdrową żywność i nie głodować?” - https://youtu.be/EJQp98f6Fc?list=PLd1rfv4SzX3FKIOZkD0wLryjsHc1D9Gpp Ten problem podjąłem tam, ale w szerszym kontekście. Jeśli chodzi o samą transformację produkcji zwierzęcej w Polsce, to przedstawiłem podczas wykładu swoją konkretną koncepcję i efekty jej realizacji. Podtrzymuję, że to póki co nie ma lepszego rozwiązania co do efektów. Natomiast, żeby taką koncepcję wprowadzić w życie, to trzeba doprowadzić do wielu zmian, jeśli chodzi o system organizacji i finansowania polskiego rolnictwa. Przez 3 lata zespół prof. W. Misiąga w naszej uczelni prowadził stosowne badania i analizy, efektem są 2 monografie, w tym druga przedstawia 50 konkretnych rekomendacji, które pokazują co najpierw trzeba zrobić, żeby zapanowała pewna racjonalność i efektywność wykorzystania środków unijnych. Dopiero wówczas ja wchodzę ze swoim systemem. Podczas wykładu pokazałem, na czym on polega, jakie warunki muszą być spełnione, aby był realny. Mogę dodać, że aktualnie złożyliśmy aplikację, w ramach którego przygotujemy bardzo szczegółowy scenariusz tych poszczególnych etapów transformacji systemu produkcji żywności z akcentem na mięso, żeby efekt końcowy był taki, o jakim mówię podczas wykładu. Mam świadomość, że jeśli udałoby się to w ciągu 10 lat byłby to duży sukces
Katarzyna Boczkaj Czy zmiany klimatu mogą spowodować brak samowystarczalności żywnościowej Polski?	Z jednej strony przy racjonalizacji produkcji żywności z rozbudową produkcji białka roślinnego, nie widać zagrożeń dla samowystarczalności żywnościowej Polski. Z drugiej strony, największym wyzwaniem jednak jest deficyt wody. Przypomnę, że Polska w przeliczeniu na mieszkańca, ma 3-krotnie niższe zasoby wody niż średnia w UE. I wiemy, że postępuje susza, wiemy, że osusziliśmy 85% naszych torfowisk co tylko zwiększa deficyt wody. W rozwiązaniu, jakie proponuję można przywrócić do życia m.in. torfowiska, które mają istotny wpływ na łagodzenie skutków suszy i na poprawę bilansu wodnego. Tak samo jak transformacja: mniej paszy dla przemysłowej produkcji zwierząt, a więcej warzyw i białka roślinnego. Pozostaje jeszcze jedna kwestia. Nikt nie jest w stanie odpowiedzieć na pytanie, jakie w krótkim horyzoncie czasowy będą skutki niszczenia środowiska, w tym gleby, przez chemiczne środki produkcji, a więc nawozy sztuczne i pestycydy. Przypominam, że nawozy sztuczne 30 razy szybciej niszczą glebę niż ona jest się w stanie regenerować.
Dorota Szpunar Eksperci branżowi widzą możliwą przyszłość dla sztucznego mięsa, jako oficjalnie zatwierdzonej żywności w połączeniu wegańskich substytutów mięsa i mięsa in vitro ... Państwo o tym myślicie? Czy za 50 lat spożycie prawdziwego mięsa będzie luksusem?	Odniosłem się od tego problemu w odpowiedzi na pytanie - <i>Czy zmiany klimatu mogą spowodować brak samowystarczalności żywnościowej Polski?</i> Dodam, że straszenie ludzi, że pomału żegnamy się z klasycznym mięsem jest szkodliwe i nieodpowiedzialne. Co więcej, w bardzo długiej perspektywie niepotrzebne i nierealne. W wykładzie wyraźnie pokazałem, że wystarczy dwukrotnie obniżyć spożycie mięsa i ryb, żeby osiągnąć efekty, które rozwiązują podstawowe dzisiejsze problemy związane z klimatem, stanem środowiska i ze stanem naszego zdrowia. Nie ma potrzeby iść dalej. Chodzi tylko o to, żeby to mięso było produkowane, hodowane w harmonii ze środowiskiem naturalnym

<p>Agata Klin</p> <p>Czy nie jest hipokryzją dopłacanie do ekologicznej produkcji rolniczej w sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa żywnościowego i rosnącej liczby ludzi głodujących na świecie?</p>	<p>Otóż aktualnie głoduje ok. 800 mln ludzi, jednocześnie 2 mld ludzi ma nadwagę. Jeśli zracjonalizować konsumpcję żywności i wyzbyć się egoizmu krajów zasobnych, to przy obecnej produkcji jesteśmy w stanie wyżywić 12 mld ludzi, czyli o 50% więcej. Jeśli, mówiąc skrajnie, zrezygnowalibyśmy całkiem z mięsa i przeszli na białko roślinne, to jesteśmy w stanie wyżywić całą ludzkość na ¼ obecnie uprawianych gruntów rolnych. Więc w żaden sposób rozwój produkcji żywności ekologicznej nie zagraża bezpieczeństwu. Jest wręcz odwrotnie, jeśli tego nie zrobimy, to będziemy mieli problem z żywnością z tej przyczyny, że tak zniszczymy środowisko, glebę, jakość wody i przyspieszymy suszę (wskutek m.in. ocieplenia klimatu), że w ślad za tym dużo gruntów rolnych nie będzie się nadawać do wystarczająco wydajnych upraw rolnych, a co więcej, jakość żywności będzie coraz gorsza, będzie zagrażała naszemu zdrowiu. Ucieczką od tej katastrofy jest ekologiczna produkcja rolnicza albo przynajmniej produkcja w jakieś „przyjazni” ze środowiskiem naturalnym.</p>